

ks. Wojciech Góralski  
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

**Symulacja całkowita zgody małżeńskiej (kan. 1101 § 2 KPK)  
w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Ciani z 18.02.2009 roku**

Zgoda małżeńska, stanowiąca przyczynę sprawczą małżeństwa, może doznać zafałszowania, gdy kontrahent wyraża ją zewnętrznie (słowami lub znakami), tymczasem pozytywnym aktem woli wyklucza samo małżeństwo albo jakiś istotny element małżeństwa lub jakiś jego istotny jego przymiot (kan. 1101 § 2 KPK). W przypadku wykluczenia *ipsum matrimonium* mamy do czynienia z symulacją całkowitą zgody małżeńskiej, natomiast w sytuacji wykluczenia jakiegoś istotnego elementu małżeństwa albo jakiegoś istotnego przymiotu ma miejsce symulacja tzw. częściowa zgody małżeńskiej. Symulacja częściowa zachodzi m.in. wówczas, gdy kontrahent wyklucza *bonum sacramenti*, a więc nierozzerwalność małżeństwa.

Udowodnienie symulacji wymaga obalenia zarówno domniemania z kan. 1060 KPK, jak i domniemania z kan. 1101 § 1 KPK.

### 1. Dane dotyczące sprawy

W sprawie *Mediolanen. Nullitatis matrimonii*, rozpoznanej przez turnus rotalny c. A. Ciani (pozostałymi sędziami byli: J. Ferreira Pena i J. Sciacca)<sup>1</sup>, chodziło o małżeństwo Adelmusa i Aidy, zawarte 18 sierpnia 1983 roku w jednej z parafii archidiecezji mediolańskiej, zaledwie po czterech miesiącach znajomości stron. Wspólnota

---

<sup>1</sup> R.P.D. Americo Ciani. *Mediolanen. Nullitatis matrimonii*. Sententia definitiva diei 18 februarii 2009, RRD 101 (2009), s. 1-10.

małżeńska, w której przyszło na świat dwoje dzieci, trwała około ośmiu lat, jednak od początku nie układało się w niej dobrze z powodu postępowania Adelmusa. Po wielu nieporozumieniach ten ostatni nawiązał relację pozamałżeńską (w 1991 roku), w związku z czym Aida poprosiła o separację.

W dniu 3 lipca 2003 roku mężczyzna zwrócił się do Trybunału Insubryjskiego o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa z tytułu wykluczenia przez siebie nierozzerwalności małżeństwa. Po rozpoznaniu sprawy trybunał, 31 marca 2005 roku, wydał wyrok negatywny. Po złożeniu przez powoda apelacji do Trybunału *Ligusticum* oraz po dokładnym uzupełnieniu w nim instrukcji, sędziowie, w dniu 27 października 2006 roku, wydali wyrok pozytywny, po czym sprawa znalazła się w Trybunale Roty Rzymskiej (w trzeciej instancji). Po ukonstytuowaniu się turnusu sędziowskiego (28 kwietnia 2007 roku) i po ustaleniu formuły wątpliwości (31 października 2007 roku), w dniu 18 lutego 2008 roku zapadł wyrok pozytywny, a więc stwierdzający nieważność małżeństwa stron z tytułu wykluczenia przez powoda nierozzerwalności małżeństwa, z dodaniem klauzuli zakazującej mu ponownego zawarcia małżeństwa bez zgody ordynariusza miejsca uwarunkowanej złożeniem przez powoda przyrzeczenia, iż zawrze małżeństwo zgodnie z prawami Kościoła<sup>2</sup>.

## 2. Motywy prawne orzeczenia

Na wstępie ponens przywołuje kann. 1101 oraz 1055, 1056 i 1057 KPK, według których została rozpoznana sprawa, dodając, iż należy także wziąć pod uwagę bardzo znane zasady doktryny i orzecznictwa w przedmiocie symulacji zgody małżeńskiej w odniesieniu do *bonum sacramenti*, co zostało też wyeksplikowane w wyrokach pierwszej i drugiej instancji.

Za stosowne uznał Ciani potrzebę zwrócenia uwagi na ocenę wiarygodności strony powodowej oraz na walor dowodowy oświadczenia stron, stosownie do kann. 1536 § 2 i 1679 KPK.

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 1-2.

Po przypomnieniu treści kann. 1056 KPK (istotne przymioty małżeństwa), 1057 § 2 KPK (zgoda małżeńska) i 1101 § 2 (symulacja zgody małżeńskiej), Ciani odwołuje się do Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II (n. 48), gdzie podkreśla się, iż nupturieneci poprzez wzajemne oddanie własnych osób ustanawiają głęboką wspólnotę życia i miłości małżeńskiej, ustanowioną przez Stwórcę i unormowaną Jego prawami, a czynią to aktem osobowym, czyli poprzez nieodwołalną zgodę małżeńską.

Wyrok zawiera następnie fragment alokucji Jana Pawła II wygłoszonej do Roty Rzymskiej 24 stycznia 1981 roku, w której Ojciec święty przypomina naukę Magisterium kościelnego na temat nierozzerwalności małżeństwa w oparciu o nauczanie Jezusa Chrystusa (Mt 19, 5 i 5, 32), św. Pawła (1 Kor 7, 10-11) oraz Ojców Kościoła<sup>3</sup>.

W dalszym ciągu swojego wyводу redaktor orzeczenia rotalnego, przechodząc do kwestii dowodzenia symulacji stwierdza, że w sprawach symulacyjnych bardzo ważną sprawą jest określenie przyczyny symulacji (*causa simulationis*). Przypomina przy tym znaczącą zasadę utrwaloną w orzecznictwie Trybunału Roty Rzymskiej, w myśl której w dowodzeniu symulacji zgody małżeńskiej bardzo ważne znaczenie ma określenie przyczyny symulacji (*causa simulationis*): bez jasnego wskazania przyczyny niemożliwe jest udowodnienie tego tytułu nieważności. Szczególnie doniosłe jest tutaj wskazanie przyczyny bliższej domniemanej symulacji (*causa proxima*), która ma większe znaczenie niż przyczyna dalsza<sup>4</sup>. Ponens zaznacza również, że w tego rodzaju sprawach, w których chodzi o rozpoznanie wewnętrznej intencji kontrahentów, ważne jest również ustalenie prawdomówności i wiarygodności przytaczanych stwierdzeń sądowych, ponieważ symulacja jest sama w sobie rzeczywistym kłamstwem, kiedy to symulant wyznaje

---

<sup>3</sup> Zob. IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Rotam Romanam diei 24 ianuarii 1981*, AAS 73 (1981), s. 230, n. 3.

<sup>4</sup> „Maximi momenti est causam simulationis determinare. Nostra iurisprudentia constanter docuit et docet simulationem evinci non posse absque congrua causa clare ex actis emergente. Oportet attendi semper potius ad causam proximam seu concretam assertae exclusionis, quam ad causam remotam pro concienda simulatione”. *R.P.D. Americo Ciani. Mediolanen. Nullitatis matrimonii...*, s. 3.

coś w słowach, lecz intencją i wolą wewnętrzną zamierza coś innego, przeciwnego temu, co oświadcza<sup>5</sup>.

Odwołując się do wyroku c. Stankiewicz z 19 maja 1988 roku, Ciani stwierdza, że wykluczenie nierozzerwalności dokonuje się jedynie przez pozytywny akt pochodzący od woli, którego nie można mylić ze zwykłą skłonnością lub pragnieniem niewiązania się węzłem nierozzerwalnym z powodu braku wymaganej mocy aktu. Akt ten różni się również od przewidywania przyszłego rozwodu, które nie dotyka woli lub pochodzi od woli negatywnej, która wprowadza inercję i obojętność w stosunku do nierozzerwalności, ponieważ do ważnego zawarcia małżeństwa nie wymaga się, by kontrahent pozytywnym aktem woli akceptował nierozzerwalność węzła małżeńskiego<sup>6</sup>.

Jako utrudnienie w rozpoznaniu rzeczywistej woli symulacyjnej ponens wskazuje sposób przeprowadzania przesłuchań przez sędziów instruktorów, którzy przyjmują zeznania pomijając zupełnie pytania dotyczące faktów i okoliczności. Trzeba bowiem wciąż pamiętać, że fakty są wymowniejsze od słów, a ponadto słowa i twierdzenia oddzielone od okoliczności nie mają żadnego znaczenia.

Samo prawo stanowi, czytamy następnie w wyroku, że akt woli stanowiący symulację konsensu małżeńskiego powinien być pozytywny, czyli rzeczywiście powzięty i doskonale ludzki (*actus humanus*), a więc pochodzący ze znajomości przedmiotu, ku któremu kieruje się wola. Pozytywnie tylko wówczas chcemy, gdy wola działa w odniesieniu do czegoś przez akt wybrany lub nakazany<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 4.

<sup>6</sup> „«Differt hic actus a praevisione futuri divortii, quae voluntatem non tangit vel a voluntate negativa, quae inertiam ac indifferentiam erga indissolubilitatem importat, quia ad matrimonium valide ineundum non requiritur ut contrahentes indissolubilitatem vinculi positivo voluntatis actu acceptent» (coram Stankiewicz, sent. diei 19 maii 1988, RRDec., vol. LXXX, p. 328, n. 10)”. Tamże, s. 4.

<sup>7</sup> „Ut ipsa lex statuit, actus voluntatis, quo simulatio constituitur, debet esse *positivus* [podkr. w tekście], seu revera positus, elicited et perfecte humanus, qui semper procedat ex cognitione obiecti in quod dirigitur voluntas. Positive tunc tantum volumus, quando voluntas aliquid operatur per actum elicited vel imperatum”. Tamże.

Powołując pracę G. Augustoniego<sup>8</sup>, ponens zauważa, że w wyrokach rotalnych dostrzega się szczególną troskę – gdy wymaga tego przypadek i skłania do tego – o podkreślanie pozytywnego aktu wykluczenia, i w takim kontekście powtarza się, że wykluczenia intencjonalnego nierozzerwalności nie należy mylić ze zwykłym przypuszczeniem zerwania więzi małżeńskiej, ani z przewidywaniami, nawet pewnymi, albo z wolą ogólną lub habitualną. Okoliczności bowiem wyjaśniają same słowa i czynią je jednoznacznymi, lecz jednocześnie wskazują motyw twierdzeń, dodając im prawdopodobieństwa<sup>9</sup>.

### 3. Motywy faktyczne orzeczenia

Już na wstępie tej części wyroku pojawia się stwierdzenie, iż z dobrze przestudiowanych akt sprawy, szczególnie po uzupełnieniu instrukcji, widać poważne i określone elementy dowodowe, z których jasno wynika symulacja zgody małżeńskiej w postaci wykluczenia dobra sakramentu przez powoda.

Ponens zaznacza w orzeczeniu, iż wiarygodność domniemanego symulanta w aspekcie jego pozytywnego aktu woli nie budzi wątpliwości. Wiarygodność tę potwierdzili jednomyślnie świadkowie w sprawie. Tak np. ks. F. z pełnym przekonaniem zaświadczył o wiarygodności i szczerości Adelmusa, podobnie jak ks. B., który określił go jako dojrzałego i odpowiedzialnego dodając, że to właśnie on uczulił powoda na problem ważności jego małżeństwa.

O pozytywnym akcie woli powoda wykluczającym nierozzerwalność małżeństwa, czytamy w orzeczeniu, zeznali świadkowie w pierwszej instancji. Tak więc C., jego przyjaciel, stwierdził w swoim zeznaniu, że Adelmus, w czasie niepodejrzany rozmawiał z nim wiele razy, ponieważ był dotknięty faktem, iż powód zdecydował się na małżeństwo z dziewczyną, której praktycznie nie znał. W jego

---

<sup>8</sup> G. AUGUSTONI, *L'esclusione ipotetica della indissolubilità del vincolo matrimoniale*, w: *Il consenso matrimoniale canonico. Dallo ius conditum allo ius condendum*, Roma 1988, s. 44.

<sup>9</sup> R.P.D. Americo Ciani. *Mediolanen. Nullitatis matrimonii...*, s. 4.

odpowiedziach tkwiła myśl, iż traktował to jako próbę, która może się okazać w przyszłości nieudana, i że w takim przypadku nie miałby problemu ucieknąć się do rozwodu.

Świadek F. zeznał, iż pamięta, że przed zawarciem małżeństwa Adelmus ujawnił mu swoją myśl o nierozzerwalności małżeństwa mówiąc, że zawiera ten związek, a jeśli ułoży się w nim źle, odzyska swoją wolność. Gdy zaś świadek dodawał mu otuchy i zachęty, by myślał pozytywnie, on odpowiedział, że nie traktuje małżeństwa jako więzi definitywnej<sup>10</sup>.

Z kolei w drugiej instancji, stwierdza Ciani, pojawiły się nowe dowody wskazujące na wolę symulacyjną mężczyzny, potwierdzoną przez wiarygodnych świadków. Jego siostra zeznała, iż gdy zapytała brata o przyczyny tak nagłej decyzji o zawarciu małżeństwa, on odpowiedział, że poznał Aidę w domu, do którego od czasu do czasu przychodził, i że dla niego było to korzystne, pragnął bowiem nawiązać z nią jakąś formę wspólnego życia. Gdy świadek odpowiedziała, że w jego przypadku nie mówiło się o konwiwencji, lecz o prawdziwym i rzeczywistym małżeństwie, jej brat, zrezygnowany, odpowiedział, że sprawy weszły już na swój tor; że był już u niego ojciec Aidy w sprawie małżeństwa, i że dla niego (powoda) w gruncie rzeczy małżeństwo i konwiwencja są dokładnie tym samym, dlatego też chce spróbować, ponieważ w najgorszym wypadku może małżeństwo rozwiązać. Powód powiedział to do siostry w czerwcu 1983 roku i powtórzył to jasno w miesiącu następnym, tj. w lipcu, gdy on i Aida mieli zawrzeć małżeństwo.

Z kolei D., przyjaciółka powoda, nakreśliła w swoich zeznaniach jego mentalność w odniesieniu do małżeństwa jako rozwiązalnego; w jego przekonaniu – jak powiedziała – małżeństwo było zwykłą formalnością, jak umowa, która mogła być rozwiązana gdyby stało się to czymś odpowiednim.

Ks. L., brat powoda, wyznał sędziemu, że Adelmus zaproponował przed ślubem pozwanej konwiwencję, a małżeństwo zawarł później jedynie z woli jej rodziców. Zaproponował jej tę formę wspólnego

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 4-5.

życia, ponieważ żyła sama w swoim apartamencie, a on odczuwał potrzebę opuszczenia domu, więc odpowiadało mu zamieszkanie u niej. Wybór małżeństwa był kontrpropozycją z jej strony, na którą on przystał. Adelmus powiedział bratu również to, że początkowo rozważał ideę zawarcia małżeństwa z pozwaną w formie cywilnej, potem jednak wybrali małżeństwo religijne, by nie spowodować niezadowolenia rodzin<sup>11</sup>.

Ponens nadmienia następnie, że powód w swoim zeznaniu złożonym w drugiej instancji lepiej wyjaśnił swoje pierwsze zeznanie. Wyznał wówczas (w drugiej instancji), że „wziął” małżeństwo „na bardzo lekko”, przekonany i zdecydowany na to, że jeśli wspólnota małżeńska z Aidą nie okaże się pozytywna, nie będzie większych problemów, ponieważ małżeństwo może być rozwiązane przez rozwód<sup>12</sup>.

Ks. B., czytamy w orzeczeniu, który otwarcie mówi o woli powoda przeciwnej nierozzerwalności małżeństwa w okresie zawierania małżeństwa, zeznał, iż ten ostatni zawarł małżeństwo – bez przekonania w stosunku do tego, co czynił – z dziewczyną, nie będąc pewnym, czy ją kocha, a przede wszystkim z zamiarem opuszczenia swego domu, w którym egzystował na własną rękę; nie było u niego przekonania o nierozzerwalności węzła małżeńskiego, a jego stanowisko było następujące: zawieram małżeństwo, jeśli później wszystko pójdzie dobrze, jeśli zaś nie pójdzie, przejdę do innych doświadczeń.

Kontynuując swoje wywody, redaktor wyroku odwołuje się z kolei do zeznań ks. F. złożonych w drugiej instancji. Świadek ten stwierdził m.in., iż powód nie zawierał „małżeństwa w Panu”, który uczynił ten związek nierozzerwalnym, lecz chciał jedynie zawrzeć umowę „terminową”. W czasie niepodejrzanym Adamus wyznał kapłanowi, iż zainicjował swoją drogę wiary rozmawiając ze swoimi kierownikami duchowymi o własnym zdarzeniu małżeńskim i o swojej

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 5-6.

<sup>12</sup> „Io presi il matrimonio molto alla leggera, convinto e deciso che se la convivenza coniugale con Aida non fosse risultata positiva, in fondo grossi problemi non ci sarebbero stati perché il matrimonio poteva essere sciolto con il divorzio”. Tamże, s. 6.

woli wykluczenia nierozzerwalności w momencie małżeństwa z Aidą. Zwierzenia te, jak zeznał świadek, powód uczynił mu, gdy jeszcze nie myślał o wniesieniu sprawy o nieważność swojego małżeństwa.

Podsumowując ten fragment wyroku, ponens stwierdza, iż powód nie ujawnił tylko ogólnej woli symulacji, lecz chciał zadzierzgnąć węzeł jedynie rozwiązalny i zamierzał zawrzeć małżeństwo wyłącznie *ad experimentum*<sup>13</sup>.

W kolejnym wątku Ciani koncentruje swoją uwagę na przyczynie zawierania małżeństwa (*causa contrahendi*). Stwierdza więc na wstępie, iż powód nie kochał pozwanej, lecz żył z nią jedynie z powodu pragnienia „urządzenia się”, posiadała bowiem mieszkanie, była zabezpieczona ekonomicznie, chętna też była do kontaktów intymnych. Adelmus liczył wówczas 24 lata, i mimo normalnego wychowania religijnego, nie był w ogóle osobą wierzącą i praktykującą, a znajomość z pozwaną otworzyła mu horyzont do realizowania pragnienia opuszczenia rodzinnego domu, ponieważ Aida mieszkała niezależnie w apartamencie podarowanym jej przez ojca, będąc właścicielką tej nieruchomości; poza tym okazywała się bardzo otwarta na jego spojrzenia, na stosunki cielesne, a także finansowo spokojna, ponieważ była utrzymywana przez ojca.

Siostra powoda, zaznaczono w orzeczeniu, podkreśla jego niedojrzałość i jego egoizm dodając, że nie szukał prawdziwej miłości, która doprowadziłaby go do założenia rodziny, lecz jedynie okazji do prowadzenia życia niezależnego. Osoba Aidy była właśnie doskonale odpowiednia dla Adelmusa: była fizycznie pociągająca, miła, ładna, niezależna; studiowała i była utrzymywana przez ojca. Potwierdził to także brat powoda, ks. L., podkreślając, że motywem, dla którego zawierał on małżeństwo, o czym sam mówił, nie było to, że znalazł osobę właściwą do dzielenia własnego życia, lecz wyłącznie wybór korzyści.

Sam powód, czytamy w wyroku, zaproponował Aidzie nie prawdziwe małżeństwo, lecz wspólne życie, pragnąc „wyrwać się” z własnego domu. Pozwana chętnie zgodziła się na jego propozycję,

---

<sup>13</sup> Tamże.



następnie zaś, po rozmowie z ojcem, chciała zawrzeć małżeństwo. By więc nie utracić korzyści i nie narażać się ojcu Aidy (jawiącym się powodowi jako postać negatywna), przystąpił do małżeństwa z nią<sup>14</sup>.

Ponens przywołuje następnie zeznanie złożone w drugiej instancji przez siostrę powoda, która oznajmiła, że dla brata małżeństwo i życie wspólne w formie konwencji w istocie nie różniły się od siebie, i że dopuszczał zerwanie małżeństwa w przypadku pogorszenia się sytuacji.

Z kolei brat powoda, ks. L., podkreślił w swoich zeznaniach wolę rodziców narzucających stronom małżeństwo religijne (początkowo powód zamierzał zawrzeć małżeństwo cywilne), rodzice bowiem nie uznawali małżeństwa cywilnego jako prawdziwego małżeństwa. Co więcej, pominięcie ślubu kościelnego spowodowałoby odmówienie wsparcia ekonomicznego dla Adelmusa ze strony rodziców. Jako znaczące zdarzenie ponens przytacza reakcję rodziców powoda po zerwaniu przezeń węzła małżeńskiego: byli wstrząśnięci, o czym zeznała D., siostra Adelmusa<sup>15</sup>.

W poszukiwaniu z kolei przyczyny symulacji (*causa simulandi*), Ciani rozpoczyna od konstatacji, iż z akt sprawy wynika, że powoda znamionowała mentalność libertyńska i prorozwodowa. Sam Adelmus wyznał, iż nie kochał Aidy, która posłużyła mu jedynie jako „środek” do opuszczenia domu, przy czym ona była świadoma jego koncepcji małżeństwa jako czegoś, co nie trwa zawsze, a także możliwości posłużenia się środkami cywilnymi: separacją i rozwodem.

Tę mentalność i usposobienie powoda, zauważa ponens, potwierdzili świadkowie. Tak np. ks. L, brat Adelmusa, zeznał, iż pytał brata o racje, dla których zdecydował się na małżeństwo religijne, co świadkowi wydawało się hipokryzją od momentu, gdy przestał praktykować. Powód odpowiedział świadkowi, że zawiera małżeństwo, gdyż chce odejść z domu, i że małżeństwo kościelne, bardziej niż cywilne, nic go nie kosztuje. Podobnie zeznała siostra powoda D., wyjaśniając szerzej warunki rodzinne w latach siedemdziesiątych: gdy ona i dwoje

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 6-7.

<sup>15</sup> Tamże, s. 7-8.

rodzeństwa stali się wolni, wszyscy nie tylko porzucili praktyki religijne, lecz również pozostawili za sobą nauczanie Kościoła, także w przedmiocie małżeństwa, życia seksualnego, ulegając ideom bardzo liberalnym. Również D., przyjaciółka powoda, w swoim drugim zeznaniu oznajmiła, że małżeństwo, mając na uwadze także brak u powoda zasad religijnych, było przez niego postrzegane jako zwyczajna formalność, tak jak umowa, która mogła zostać rozwiązana, jeśli nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. Dodała, że „trwać na zawsze” nie mieściło się w jego idei na temat małżeństwa<sup>16</sup>.

W kolejnym fragmencie referowanej części orzeczenia c. Ciani mowa jest o przyczynie bliższej symulacji (*causa simulandi proxima*).

Prawdą jest, zaczyna swój wywód wymieniony sędzia rotalny, iż powód zawierał małżeństwo nie z miłości, lecz dla korzyści ekonomicznych i własnej wygody, jak to sam wyraźnie stwierdził, co też potwierdziła jego siostra D. Strony znały się zaledwie cztery miesiące, co zaskoczyło rodziców powoda.

Ponens zwraca uwagę na niedojrzałość powoda w okresie zawierania małżeństwa, o czym wspomniała świadek D. podkreślając, iż nie chciał on podjąć na stałe obowiązków, był chłopcem sympatycznym, ale bardzo sztucznym, wydawał się jakby nic nie było dla niego ważne, żadna podjęta przez niego decyzja nie wydawała się być poprzedzona oceną sytuacji i konsekwencji, a w zawarciu małżeństwa kierował się potrzebą „urządzenia się”.

W podobnym duchu zeznał ks. F. wspominając, że to, co powód uczynił (zawarcie małżeństwa), wydawało się gestem zmierzającym do poprawienia jego własnej sytuacji osobistej, zwykłą formalnością bez żadnego istotnego zobowiązania, gdzie nie było dobra sakramentu, rzeczywistości sakramentalnej. O sztucznym charakterze powoda mówiła w sądzie także siostra powoda dodając, że nigdy nie oceniał dogłębnie dokonywanych wyborów i zawsze usiłował szukać dróg łatwych<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 8.

<sup>17</sup> Tamże, s. 8-9.

Za szczególnie doniosłe zeznanie Ciani uznaje relację świadka R., który nie chciał być obecny na ślubie stron, ponieważ był temu związkowi przeciwny uważając, iż chodziło o decyzję absolutnie nieświadomą i niedojrzałą, zarówno z powodu krótkiej znajomości stron, jak i osobowości Adelmusa oraz sposobu jego postępowania aż do tamtego momentu (zawarcia związku). Sam zresztą powód, zauważa ponens, wyznał sędziemu: „Moja postawa w ciągu życia małżeńskiego odznaczała się niepodejmowaniem żadnej odpowiedzialności”, a także: „Wówczas nie postępowałem dobrze i skorzystałem z sytuacji”<sup>18</sup>.

Siostra powoda, stwierdza redaktor orzeczenia rotalnego, w swoim zeznaniu nadmieniła, że separacja jej brata od Aidy była logicznym zakończeniem wspólnoty małżeńskiej, także dlatego, że zainicjował on natychmiast konwiwencję z inną kobietą, z którego to związku urodziła się dziewczynka, która aktualnie żyje w ich rodzinie, bardzo kochana, podobnie jak dwójka dzieci Adelmusa zrodzonych w jego małżeństwie z Aidą. Natomiast brat powoda, ks. L. wyjaśnił, iż w połowie lat osiemdziesiątych udał się do małżonków i wysłuchał wówczas narzekań Aidy, która oskarżała męża o niezdolność do zaradzania potrzebom rodziny i brak troski o wychowanie dzieci, co on tłumaczył swoją potrzebą niezależności i autonomii. Natomiast ks. B. zeznał, iż powód przeżył swoje doświadczenie małżeńskie ze sztucznością, „przechodząc” następnie z jednakową sztucznością do nowego doświadczenia z inną kobietą<sup>19</sup>.

W podsumowaniu orzeczenia ponens stwierdza, że biorąc pod uwagę wszystko, co zawarte jest w części *in iure* oraz *in facto*, można powiedzieć, że powód zdecydowanie wykluczył nierozzerwalność węzła małżeńskiego, dokonał więc symulacji swojej zgody małżeńskiej. Tenże audytor rotalny przywołuje następnie fragment zeznania ks. F., który oświadczył, iż Adelmus aktualnie odzyskał swoją wiarę,

---

<sup>18</sup> „Vir declarat: «il mio atteggiamento nel corso della vita coniugale era quello [...] senza prendermi nessuna responsabilità»; et etiam: «Io allora non mi sono comportato bene ed ho approfittato della situazione»”. Tamże, s. 9.

<sup>19</sup> Tamże, s. 9-10.

a drogę tę rozpoczął w 1997 roku, po długich latach oddalenia się od Boga i Kościoła. Dopiero teraz widzi i rozumie jakość sakramentu w całej jego rzeczywistości, jego nieodwołalności wskutek decyzji, wyboru uświęconego przez Pana. Świadek z pełnym przekonaniem oświadczył również, iż Adelmus z całą powagą zmierzył się ze swoją osobistą rzeczywistością, w której przeżył ten sakrament dzięki drodze wiary, która pomogła mu dojrzeć do wartości chrześcijańskich, których – w wizji retrospektywnej – dostrzegł zupełny brak w momencie zawierania swojego małżeństwa religijnego. Kapłan ten wyraził jednocześnie swoje pełne przekonanie o całkowitej szczerości powoda i o fakcie, że już nigdy nie poszukiwałby dróg przeciwnych prawdzie w podporządkowaniu się osądowi Kościoła w kwestii ważności tego sakramentu.

Nie istnieje więc żadna wątpliwość, kończy ponens, co do wiarygodności powoda, gdy jego droga duchowa jest pewna, wszak mimo uzyskanego rozvodu (z Aida) nie odważył się zawrzeć małżeństwa cywilnego (z inną kobietą)<sup>20</sup>.

Część dyspozycyjna: *Affirmative, seu constare de matrimonii nulitate, in casu, ob exclusum bonum sacramenti ex parte viri actoris. Vetito vero transitu ad alias nuptias nisi prius promiserit coram Ordinario loci se contracturum iuxta leges Ecclesiae.*

#### 4. Uwagi końcowe

Zaprezentowany wyrok rotalny c. Ciani stanowi niewątpliwie interesujący przykład wnikliwego podejścia sędziów do sprawy wniesionej na forum sądowe, dotyczącej symulacji częściowej zgody małżeńskiej (w odniesieniu do *bonum sacramenti*). Okoliczność wcześniejszego zapadnięcia dwóch rozbieżnych wyroków (pozytywnego w pierwszej instancji i negatywnego w drugiej) zdawała się skłaniać turnus rotalny do szczególnego skupienia uwagi w prawidłowym „odczytaniu” intencji domniemanego symulanta, z jaką przystępował do zawarcia małżeństwa z pozwaną.

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 10.

W części poświęconej motywom prawnym na uwagę zasługuje wyekspozowanie aktu, poprzez który następuje wykluczenie jakiegoś istotnego elementu małżeństwa lub jakiegoś istotnego przymiotu (podobnie jak w przypadku wykluczenia samego małżeństwa), a więc pozytywnego aktu woli, tzn. aktu w pełni ludzkiego (świadomie i dobrowolnie wybranego lub „nakazanego”), implikującego znajomość przedmiotu, ku któremu kieruje się „wykluczająca” wola (w rozpoznawanym przypadku nierozzerwalności małżeństwa). Właściwe jest podkreślenie, że owego wskazanego kan. 1101 § 2 KPK *positivus voluntatis actus* nie można utożsamiać ze zwykłą skłonnością, pragnieniem niewiązania się węzłem nierozzerwalnym czy nawet z przewidywaniem przyszłego rozvodu, tego rodzaju akty pochodzą bowiem jedynie od woli tzw. negatywnej. Pozyteczne jest ponadto przypomnienie, iż nie wymaga się, by kontrahent pozytywnym aktem woli akceptował nierozzerwalność węzła małżeńskiego, co oznacza, że brak takiej akceptacji bynajmniej nie nosi na sobie znamion pozytywnego aktu woli.

Bardzo trafna jest także uwaga ponensa dotycząca sposobu przyjmowania przez sędziego instruktora zeznań (tak stron, jak i świadków) w sprawach symulacyjnych, w których chodzi przede wszystkim o fakty i okoliczności, które są czymś istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Wolno w tym miejscu postulować zachowanie przez sędziów instruktorów (dotyczy to wszystkich tytułów nieważności) należytej świadomości co do każdego z elementów danej figury prawnej, których udowodnienie w danym przypadku jest niezbędne. Chodzi o to, by prowadzący przesłuchanie miał na uwadze (cały czas) określony tytuł nieważności, i pod tym kątem stawiał pytania przesłuchiwanym, również dodatkowe, które nie figurują we wcześniej przygotowanym „zestawie” pytań.

Gdy chodzi o motywy faktyczne wyroku, to słusznie zwrócono uwagę już na wstępie, że w sprawach z tytułu symulacji konsensu małżeńskiego bardzo istotną rolę odgrywa zeznanie symulanta (m.in. sądowe). Należało więc przede wszystkim ustalić stopień wiarygodności powoda. Wystarczająco zaświadczyli o niej świadkowie, przede wszystkim trzech kapłani, w tym brat Adelmusa. Przytoczone dopiero pod koniec orzeczenia świadectwo ks. F. (wypadało, jak się wydaje,

przytoczyć je wcześniej) zapewne miało dla sędziów szczególne znaczenie. Wymieniony świadek przedstawił bowiem trybunałowi żmudną drogę nawrócenia powoda i jego swoistej metamorfozy, kiedy to – poczynając od 1997 roku – zaczął odzyskiwać utraconą niegdyś wiarę, stając się niejako „nowym człowiekiem”. Dzięki temu oraz innym świadectwom świadków na rzecz szczerości i wiarygodności mężczyzny sędziowie rotalni mogli odpowiednio ocenić jego zeznania, uznając je za wiarygodne.

Uzyskanie przez skład orzekający pewności moralnej o powzięciu przez powoda pozytywnego aktu woli wykluczającego nierozzerwalność małżeństwa uwarunkowane było przede wszystkim wyznaniem symulanta: tak sądowym, jak i pozasądowym (jest to dowód bezpośredni). Jakkolwiek w orzeczeniu nie wyodrębniono tych dwóch rodzajów *confessio simulantis* (*iudicialis* i *extraiudicialis*), to w rzeczywistości w wyroku ich nie zabrakło.

Gdy chodzi o *confessio iudicialis*, to przyznać trzeba, iż wypowiedzi Adelmusa pochodzące z jego zeznań zostały w orzeczeniu przytoczone jedynie śladowo. Przytoczono bowiem zaledwie jego stwierdzenie pochodzące z zeznania złożonego w drugiej instancji, kiedy to wyznał, iż do zawieranego małżeństwa podszedł lekko-myślnie i – co ważniejsze – w przekonaniu i woli, że jeśli wspólnota małżeńska z pozwaną nie powiedzie się, to nie będzie miał większych problemów, gdyż ucieknie się do rozwodu (miał na myśli rozwiązanie małżeństwa).

To bardzo lapidarne wyznanie powoda złożone wobec trybunału zostało zdecydowanie wzmocnione jego wyznaniem pozasądowym, które zresztą ma większy walor dowodowy niż wyznanie sądowe. Ciani przytacza tutaj szereg wypowiedzi świadków, wobec których – w okresie niepodejrzanym – powód ujawniał swoje poglądy i przekonania w przedmiocie małżeństwa, a osobliwie jego nierozzerwalności. Świadkowie ci powtórzyli znaczące słowa wypowiedziane do nich przez Adelmusa w różnych okolicznościach, jednoznacznie wskazujące na jego wolę symulacyjną. Szczególne znaczenia miały tutaj relacje jego rodzeństwa: siostry i brata-kapłana. W oparciu o tak

wymowne dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania wiarygodnych świadków turnus sędziowski dysponował zatem znaczącym dowodem.

W orzecznictwie rotalnym zwraca się szczególną uwagę na przyczynę symulacji (jest to dowód pośredni), gdy bowiem nie uda się wskazać w danym przypadku *causa simulationis*, nie może być mowy o udowodnieniu jakiegokolwiek wykluczenia, w tym nierozzerwalności małżeństwa<sup>21</sup>. Nic też dziwnego, że w wyroku szeroko do tego dowodu nawiązano, przy czym – stosownie do zasady przyjętej w judykaturze rotalnej – rozróżniono tutaj *causa simulandi* i *causa nubendi (contrahendi)*.

Gdy chodzi o przyczynę symulacji konsensu małżeńskiego, w orzeczeniu wskazano najpierw na przyczynę dalszą (*causa remota*), opartą na bazie elementów bardziej obiektywnych. Uznano tutaj mentalność i usposobienie powoda jako osoby o poglądach bardzo liberalnych, m. in. w odniesieniu do trwałości małżeństwa (uznawał rozwiązalność tego związku), która porzuciła praktyki religijne i naukę Kościoła, a małżeństwo religijne uważała za zwykłą formalność. Tego rodzaju przekonania Adelmusa wystarczająco potwierdzili świadkowie w sprawie.

Co się tyczy natomiast przyczyny bliższej (*causa proxima*), która jest ważniejsza od przyczyny dalszej i ma charakter bardziej subiektywny powstając z osobistych wyborów życia, i którą zna i może wskazać jedynie symulant, to stanowiły ją – jak zaznaczono w wyroku – brak miłości powoda do pozwanej, szukanie własnej wygody życiowej, niedojrzałość powoda i brak odpowiedzialności.

Z kolei, jako *causa nubendi* przyjęto w wyroku pragnienie powoda znalezienia osoby, a taką jawiła mu się Aida, która byłaby właściwa do prowadzenia przez niego łatwego i przyjemnego życia.

---

<sup>21</sup> Zob. A. STANKIEWICZ, *De iurisprudencia recentiore circa simulationem totalem et partialem*, wyd. 2, Roma 1989, s. I. ZUANAZZI, *La prova della simulazione del matrimonio canonico con particolare riferimento all'esclusione del „bonum prolis” e „del bonum coniugum”*, w: *La prova della nullità matrimoniale secondo la giurisprudenza della Rota Romana*, Libreria Editrice Vaticana 2011, s. 204-205.

Jakkolwiek wprost w orzeczeniu nie wspomina się o okolicznościach, to *de facto* instrukcja dowodowa pozwala wskazać na szereg okoliczności: przedślubnych, z okresu zawierania małżeństwa oraz z okresu po zawarciu małżeństwa, które zdają się jednoznacznie przemawiać za wolą symulacyjną mężczyzny.

Tak więc do okoliczności sprzed zawarcia małżeństwa oraz z okresu zawierania tego związku można zaliczyć: bardzo krótką znajomość przedślubną stron, pragnienie powoda nawiązania jakiejś formy życia wspólnego, proponowanie przez powoda pozwanej konwencji z wyraźnym lekceważeniem rangi małżeństwa religijnego, decyzja na zawarcie małżeństwa powzięta na skutek chęci uniknięcia sprawienia zawodu rodzinom. Natomiast wymowną okolicznością przemawiają za symulacją zgody małżeńskiej pochodzącą z okresu po zawarciu małżeństwa było rażące zaniedbywanie przez mężczyznę obowiązków męża i ojca.

Wyrok c. Ciani, oparty na przekonujących w pełni dowodach, utrwała linię orzeczniczą Trybunału Roty Rzymskiej w odniesieniu do symulacji zgody małżeńskiej w postaci *exclusio bonum sacramenti*.

### **Simulation of marriage consent (canon 1101 § 2 of the Code of Canon Law) in the light of sentence of the Roman Rota concerning Ciani of 18 February 2009**

#### **Summary**

The case *Mediolanen vs. A. Ciani* concerns the marriage between Adelmus and Aida, concluded on 18 August 1983, a mere four months after the couple met. The conjugal life, in which two children were born, lasted approximately eight years. Because of Adelmus's behaviour, marriage faced problems from the very beginning. After numerous misunderstandings, the man became involved in an extra-marital relationship, as a result of which Aida requested separation.

On 3 July 2003 Adelmus petitioned the Tribunal of First Instance to have the marriage declared null and void on the ground of the exclusion of the indissolubility of marriage. On 31 March 2005 the Tribunal handed down a negative sentence. After logging an appeal to the Tribunal of



Second instance and supplementing instructions carefully, this decision was reversed on 27 October 2005 and the case was sent to the Roman Rota (third instance). On 18 February 2008 a positive sentence was handed down, declaring the marriage null and void.

The author presents and provides a comment on the sentence of the Roman Rota, drawing attention to proving simulation.